

Andrzej Tylman, Wspomnienie

Mimozami jesień się zaczyna
Złotawa krucha i miła To ty jesteś ta dziewczyna
Która do mnie na ulicę wychodziła
Od twoich listów pachniało w sieni
Gdym wracał zdyszany ze szkoły
A po ulicach lekkiej jesieni
Fruwały za mną jasne anioły
Mimozami senność przypomina
Nieśmiertelnik żółty październik
To ty, to ty moja jedyna
Przychodziłaś wieczorem do cukierni
Z przeomdlenia, z przeomdlenia senny
W parku płakałem szeptanymi słowy
Młodzik z chmurek prześwitywał wiosenny
Od mimozy złotej majowy
Ach z czułymi przemiłymi snami
Zasypiałem z nim gasnącym o poranku
W snach dawnymi bawiąc się wiosnami
Jak tą złotą, jak tą wonną wiązanką